

WIADOMOŚCI BANKU POLSKIEGO

(Drukowane jako rękopis).

Rok V.

WARSZAWA, DNIA 15 MARCA 1928 R.

Nr. 5.

TREŚĆ:

Unieważnione akcje Banku Polskiego	str. 43	Zamówienia robót introligatorskich	str. 44
Uważne sprawdzanie miejsca płatności na wekslach i dokumentach inkasowych	43	Zmiany w urzędowej stopie dyskontowej	44
Niewłaściwe przysyłanie odpisów arkuszy kwalifikacyjnych w razie przeniesienia pracownika do innego Oddziału	44	Położenie gospodarcze Polski w lutym 1928 r. na podstawie sprawozdań Oddziałów	45
Zwracanie fałszykatów Skarbcowi Emisyjnemu	44	Zatrudnienie i stan zamówień w niektórych rodzajach przemysłu przetwórczego	50
Zestawienie drobnych usterek wekslowych, uważanych mylnie przez Oddziały za błędy formalne	44		

Unieważnione akcje Banku Polskiego.

(Dział I Spisu Okólników).

Numer kolejny	Imię i nazwisko akcjonariusza	Odcinków		Numery akcji
		sztuk	po akcji	
238.	Dr. Julian Ślaski	10 } 1 }	1 } 5 }	230063/72 } 530051/55 }
239.	Stanisława Rotterówna . . .	1	2	435285/6
240.	Eugenja Antoszevska . . .	1	1	14599
241.	Emil Beer	1	2	434429/30
242.	Ks. Józef Antosz	1	1	221826
243.	Gelblum W. i M. Szejnberg	1	5	515576/80
244.	Zofja Winnikowa	1	1	216624
245.	Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych . .	1	1	324370

Uważne sprawdzanie miejsca płatności na wekslach i dokumentach inkasowych.

(Dział IV i IX Spisu Okólników).

Niejednokrotnie zwracano Oddziałom uwagę, ażeby dokładnie sprawdzały miejsce płatności na wekslach przyjmowanych do dyskonta i inkasa, t. j., czy nazwa miejscowości uwidoczniiona na wekslu odpowiada ściśle podanej w spisie Oddziałów i Zastępstw. Mimo to powtarzają się nadal omyłki i przeoczenia w tym kierunku, zwłaszcza gdy obok nazwy miejscowości, gdzie Bank posiada Oddział lub Zastępstwo, wymieniono drugą (inną), która pozornie mogłaby uchodzić za część składową danej gminy politycznej, a zatem należałaby do okręgu inkasowego, co jednak w wielu wypadkach nie odpowiada rzeczywistości. Dodatkowo dopisywane nazwy dotyczą częstokroć zupełnie odrębnych miejscowości, które znajdują się poza okręgiem inkasowym Oddziału lub Zastępstwa, niekiedy w znacznej odległości. Nie można np. dyskontować ani też przyjmować do inkasa weksli z miejscem płatności Warszawa - Włochy, gdyż ostatnia miejscowość leży poza okręgiem inkasowym Oddziału Głównego. Również mylne jest identyfikowanie nazwy Miechów z Miechowem - Charsznicą. Charsznica jest bowiem wsią, należącą do gminy Teczycy, odległą 8 km od Miechowa, Zastępstwa Banku, natomiast

tylko urząd pocztowy w Charsznicy nosi nazwę Miechów - Charsznica. Weksle zatem z wypisanem miejscem płatności Miechów - Charsznica winny być odrzucane.

Jednocześnie wskazuje się jako dalszy przykład podobnego brzmienia nazw (Wiadomości Banku Polskiego Nr. 24 z 31 grudnia 1927 r., str. 206) miejscowości Wieluń, Zastępstwo Banku i Wieleń, miasteczko w powiecie czarnkowskim (woj. poznańskie), celem uchronienia Oddziałów przed przyjmowaniem weksli z niewłaściwym miejscem płatności.

Niewłaściwe przesyłanie odpisów arkuszy kwalifikacyjnych w razie przeniesienia pracownika do innego Oddziału.

(Dział II Spisu Okólników).

Wydział Personalny, zawiadamiając o przeniesieniu pracowników zainteresowane Oddziały, wymienia między innymi w liście dokumenty, które mają być odesłane do nowego miejsca służbowego przez Oddział, gdzie pracownik dotąd pozostawał. Ponieważ niektóre Oddziały, oprócz podanych w liście załączników, przesyłają również odpis ostatniego arkusza kwalifikacyjnego, zwraca się uwagę, że jest to niepotrzebne; ocena bowiem pracownika w Oddziale, do którego został przydzielony, winna się opierać na własnych spostrzeżeniach Dyrektora, niezależnie od opinii, wydanej poprzednio przez Dyrektora dawnego Oddziału.

Zwracanie falsyfikatów Skarbcowi Emisyjnemu.

(Dział XIII Spisu Okólników).

Stwierdzone przez Skarbiec Emisyjny falsyfikaty przy przeliczaniu gotówki przesyłane są Oddziałom przy liście (form. Nr. 622) jedynie w tym celu, ażeby dać możność pracownikom zapoznania się z nimi. Ponieważ Oddziały w wielu wypadkach niszczą lub zatrzymują u siebie takie falsyfikaty, wyjaśnia się, że czynić tego nie można, lecz — po obejrzeniu przez wszystkich pracowników i opatrzeniu stemplem z nazwą siedziby Oddziału — należy zwracać je do Skarbcza Emisyjnego w kopercie (form. Nr. 438).

Zestawienie drobnych usterek wekslowych, uważanych mylnie przez Oddziały za błędy formalne.

(Dział IV Spisu Okólników).

W Instrukcji Służbowej Cz. IV, § 12, podano tylko przykładowo najważniejsze błędy formalne na wekslach, które z tego powodu nie mogą być przyjmowane do dyskonta, względnie winny być odsyłane do właściwych Oddziałów. Ponieważ zwracanie weksli przybrało w ostatnich czasach charakter masowy, a bardzo często z przyczyn zupełnie nieuzasadnionych, sporządzono zestawienie najpospolitszych usterek, uważanych przez Oddziały niewłaściwie za błędy formalne, które nie mają w rzeczywistości żadnego wpływu na dobroć wekslu już to ze względu na płatnika, już to na podawcę lub odpowiedzialnych majątkowo żyrantów, wobec czego weksle z tego rodzaju i podobnymi im uchybieniami mogą być zatrzymywane w portfelu. Zestawienie to, które Oddziały otrzymają oddzielnie, nie zawiera wszystkich możliwych, drobnych uchybień formalnych, jakie mogą się zdarzyć na wekslach, dlatego też w razie zauważenia usterek niepodanych w niem, należy kierować się analogią.

Zamówienia robót introligatorskich.

(Dział I Spisu Okólników).

Niniejszym przypomina się treść notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej w Wiadomościach Banku Polskiego Nr. 18 z 30 września 1926 r., str. 141 i poleca ściśle się do niej stosować, t. j. przy zamówieniu robót introligatorskich podawać zawsze numer odnośnego formularza i wymiary w centymetrach, ponieważ introligatornia bankowa — z powodu braku tych szczegółów — bez przeprowadzenia dodatkowej korespondencji nie jest w możności wykonać natychmiast żadanego przedmiotu.

Zmiany w urzędowej stopie dyskontowej,

które zgodnie z Okólnikiem Nr. 38 z 11 maja 1925 r. należy zanotować w „Wiadomościach Banku Polskiego“ Nr. 23 z 15 grudnia 1927 r., str. 204:

Norwegia z 7% na 6½% od dn. 4.III. 1928 r.

Położenie gospodarcze Polski w lutym 1928 r.

na podstawie sprawozdań Oddziałów.

Rynek pieniężny. W lutym położenie na rynku pieniężnym poprawiło się, dzięki czemu o gotówkę było łatwiej; wierzytelności wpływały punktualniej, przedsiębiorstwa nie zalegały z regulowaniem płac. Oprócz odpowiedniej polityki Banku Polskiego, którego portfel wekslowy zwiększył się w lutym w porównaniu ze styczniem o 8,5 milj. zł., a pożyczki zabezpieczone papierami o 4,5 milj. zł., wpływa na ten stan również działalność banków państwowych. Według otrzymanych sprawozdań, Bank Gospodarstwa Krajowego, operując prawie wyłącznie własnymi środkami, prowadził wydatną akcję kredytową, skierowaną głównie na rzecz drobnego przemysłu i rzemiosła. Państwowy Bank Rolny, przez współdziałanie z bankami ludowymi, kasami komunalnymi i spółdzielniemi, finansował akcję siewną i melioracyjną rolnictwa.

Większa płynność rynku pieniężnego przyczyniła się do spadku ilości weksli protestowanych w Banku Polskim z 2,69% w styczniu do 2,22% w lutym. Stosunek weksli zaprotestowanych najkorzystniej przedstawia się w Częstochowie i Przemyśle, natomiast w Białymstoku i Grodnie wydatnie się podnosi. Wzrost protestów w niektórych Oddziałach przypisać należy firmom, które wyrosły w okresie inflacyjnym. Firmy te nie posiadają dostatecznych podstaw materialnych, przedłużają jedynie łańcuch pośrednictwa, a przy najmniejszej zmianie konjunktury niezwłocznie się załamują. Oddział w Tarnopolu pisze, że „gdyby fabrykanci kładli większy nacisk na zdolność kredytową odbiorców, stosunki uległyby poprawie: kramarze zeszliby automatycznie do właściwej roli a firmy zasobniejsze zwiększyłyby swe obroty”.

Jednak dotychczas istnieje w przemyśle pogoń za odbiorcą, która — przy nadprodukcji w niektórych gałęziach — wywołuje konkurencję pomiędzy poszczególnymi firmami. Następuje przejście do coraz liberalniejszych warunków sprzedaży, udzielanie kredytu długoterminowego, co zagraża zarówno konjunkturze gospodarczej, jak i dotychczasowemu systemowi kredytowemu i bankowemu. Operowanie kredytem otwartym i weksłami 8—9-miesięcznymi szczególnie rozwieliło się w przemyśle włókienniczym. W związku z tem coraz śmielej począł się wysuwać prywatny dyskonter, powodując podrożenie kredytu.

Wreszcie przemysł począł sobie zdawać sprawę z tego stanu i dlatego łódzkie związki gospodarcze postanowiły zaradzić złemu: weksłom ponad 6 miesięcy wypowiedziano otwartą walkę.

Stopa procentowa w obrotach prywatnych utrzymuje się nadal na wysokim poziomie — zresztą jej zmiany nie można oczekiwać z dnia na dzień.

Banki prywatne zaczęły ostatnio wydatnie finansować wielki przemysł. Sprawa ta jest w chwili obecnej bardzo aktualna, ponieważ portfele akcji niektórych przedsiębiorstw przemysłowych poczęły przechodzić w obce ręce. Kilka miesięcy temu większość akcji cukrowni „Borowiczki” i „Gosławice” zakupili kapitaliści angielscy, niedawno zaś cukrownię „Konstancja” zakupili częściowo kapitaliści holenderscy.

Banki gdańskie dyskontują obecnie weksle złotowe polskie na $7\frac{1}{2}\%$ — 9%, dzięki dopływowi kapitałów z Rzeszy i od klienteli polskiej. Stan wkładów w gdańskich bankach i kasach oszczędności wynosił w końcu grudnia ub. r. 314 milj. zł., przyczem oceniają, że $\frac{1}{3}$ część tych wkładów pochodziła z Polski. Stan portfelu wekslowego banków gdańskich w tym samym czasie wynosił około 100 milj. zł. z czego $\frac{1}{3}$ część przypada na portfel Bank von Danzig, wypełniony mniej więcej w 80% weksłami mającemi styczność z Polską.

Bank von Danzig zamknął rok 1927 czystym zyskiem powyżej 18%, z którego przeszło 10% odpisane będzie na kapitał rezerwowy a 7% na dywidendę. Po czterech latach istnienia kapitał rezerwowy tego banku wynosi 50% kapitału zakładowego.

Na rynku dewizowym panował zupełny spokój, a zapas walut i dewiz w Banku Polskim zwiększył się w lutym o 14,477.000 zł.

Rolnictwo i przemysł rolny. Rynek zbożowy wykazywał naogół usposobienie stałe z wyjątkiem ostatniego tygodnia, w którym zaznaczyła się zwyżka wskutek zwiększonego popytu na mąkę pszenną. Zainteresowanie zbożem a szczególnie nasionami selekcyjnymi do siewu — duże. Zapas nasion koni czyny jest około 2—3 razy większy, aniżeli w ub. r., wskutek czego ceny sierpniowe spadły do \$ 25—28 za 100 kg. Duże zapasy chmielu w Polsce i zagranicą powodują tendencję słabą: najnowsze gatunki zakupują browary po cenie \$ 33—42 za 50 kg. Większy popyt prawdopodobnie będzie w marcu — zależnie zresztą od rozmiarów spożycia piwa i stanu pogody.

Produkcja nasion buraczanych wyniosła w r. 1926 — ca 70.000 q, a w r. 1927 — 80.000 q. Wywóz zagranicę wynosił w r. 1927 około 35.000 q i skierowany był przeważnie do Hiszpanji, Włoch i krajów bałkańskich oraz w mniejszych ilościach do Węgier, Czechosłowacji i Ameryki Północnej. W roku bieżącym na rynku nasion buraczanych panuje zastój, który tłumaczy się zwlekaniem rolników z zakupami wobec braku kredytu i silną konkurencją na rynkach zagranicznych nasion niemieckich o ustalonej marce. Cena za 1 q wynosiła w r. ub. 130 zł. — obecnie 140 zł.

Krochmalni czynnych w Polsce jest 76 na ogólną liczbę 133, zatrudnionych przed wojną. W związku z dobrym urodzajem ziemniaków w r. 1927, przewidywano wzrost produkcji przetworów ziemniaczanych o 60% w porównaniu z produkcją 1926/27 r. Przewidywania te zawiodły wskutek małej podaży ziemniaków i ich drożyzny u nas. Wzrost wyniesie tylko 40%, a całkowita produkcja około 38.000 tonn wartości 22.000.000 zł. Zdolność produkcyjna fabryk wyzyskana jest w 65%. Polska eksportuje przy dobrym urodzaju ziemniaków powyżej 60% mączki ziemniaczanej do Anglii, Francji, Austrii i Holandji.

Fabryki kawy słodowej i płatków owsianych narzekają na wzmożoną konkurencję zagraniczną, pomimo że nasze wyroby są tańsze i jakościowo nie ustępują zagranicznym. Stopień zatrudnienia w tych fabrykach był wskutek tego słabszy, aniżeli w styczniu.

W dziale wódczanym produkcja i zbyt utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca. Dyrekcja Polskiego Monopolu Spirytusowego dąży do przesunięcia punktu ciężkości na fabryki większego typu, których nowoczesne urządzenia wyzyskane są obecnie tylko w 50%.

W przemyśle piwowarskim Wielkopolski, skutkiem braku gotówki na zakupy większych partij surowca, ograniczono czas pracy do 5 godzin dziennie i zmniejszono ilość personelu robotniczego tembardziej, że od 16 lutego nastąpiło podwyższenie robocizny o 10%. Zbyt wzmógł się w stosunku do poprzedniego miesiąca o kilkanaście procent. Cena jęczmienia browarnianego utrzymuje się stale na wysokim poziomie, ale dobrych gatunków brak.

W fabrykach czekolady i cukrów produkcja w stosunku do stycznia zwiększyła się o 20%, ale nie odpowiada jeszcze cyfrom zeszłorocznym.

W przemyśle młynarskim nastąpiło ożywienie, spowodowane zapotrzebowaniem mąki w okresie przedświątecznym oraz wyczerpaniem się towaru w składach. W najważniejszych ośrodkach przemysłu młynarskiego młyny pracowały bez przerwy na 3 zmiany, a w poszukiwaniu zboża płaciły ceny o kilka procent wyższe.

Rybołówstwo. Połowy ryb morskich w lutym były małe, nawet nieco mniejsze aniżeli w styczniu, ponieważ złowiono zaledwie 82.000 kg ryb wartości około 170 tys. zł.

Przemysł. — Przemysł węglowy. Zapotrzebowanie węgla opałowego na rynku krajowym było w lutym większe aniżeli w styczniu. Zmniejszenie się zużycia przez gazownie i elektrownie zostało skompensowane większym zapotrzebowaniem węgla w cementowniach i wapiennikach. Niektóre kopalnie musiały wprowadzić t. zw. „świętówki” wskutek przekroczenia kontyngentu wydobywania, wyznaczonego im przez konwencję węglową. Eksport do krajów północnych zmniejszył się wskutek strajku, panującego w szwedzkich przedsiębiorstwach przemysłowych i silnej konkurencji węgla angielskiego. Ceny, uzyskiwane na tych rynkach za najlepszy gruby węgiel, wynoszą obecnie 6 szylingów za tonnę loco kopalnia, przyczyniają się zatem do poważnych strat kopalń angielskich. W niektórych okręgach węglowych Anglii ceny uległy dalszej niżce, w innych produkcja nie pokrywała zapotrzebowania wewnętrznego.

Projektowane w Polsce obniżenie frachtów kolejowych na węgiel okrętowy z przeznaczeniem do Szczecina przyczyni się w znacznej mierze do eksportu węgla bunkrowego. Eksport węgla do Austrii nie zmienił się. Rokowania Rządu z Rosją Sowiecką w sprawie wymiany niektórych towarów, między innymi i węgla, nie zostały ukończone, wskutek czego w lutym nie eksportowano węgla do Rosji.

Przemysł naftowy. Dowiercenia w Mrażnicy przyczyniły się do nowych poszukiwań i wierceń na terenach naftowych, dzięki czemu zmniejszyło się bezrobocie w zagłębiu borysławskim. W najbliższej przyszłości mają powstać nowe spółki naftowe oraz rozpocząć czynności towarzystwa wiertnicze, powołane do życia przez związek rafinerów, dla prowadzenia wierceń pionierskich. Cena ropy nieznacznie się obniżyła i wynosi za cysternę 10-tonnową około \$ 205, wobec \$ 210 w ubiegłych miesiącach. Natomiast ceny produktów naftowych zwyżkują, gdyż — pomimo istnienia kartelu — firmy naftowe nie przestrzegają cen konkurencyjnych. Zwyżka cen i nadchodzący sezon wiosenny wpłynęły na ożywienie w przemyśle rafineryjnym, szczególnie dzięki większemu zbytowi benzyny, olejów i asfaltu. Dzięki pomyślnej konjunkturze ożywiły się drobne rafinerje, które nie należą do kartelu, sprzedają taniej swe wyroby i stwarzają silną konkurencję większym zakładom. Produkcja asfaltu coraz bardziej powiększa się i ulepsza i dorównywa już gatunkiem asfaltowi importowanemu z Meksyku.

Warunki eksportu produktów naftowych, szczególnie parafiny, polepszyły się dzięki umowie syndykatu naftowego na dostawę 100 wagonów tego produktu dla Hiszpanji i 100 wagonów dla kolonij francuskich.

W przemyśle hutniczym nastąpiło ożywienie, dzięki zamówieniom Rządu i prywatnej klienteli. Zaniepokojenie rynku żelaznego konkurencją zagraniczną ustąpiło w drugiej połowie lutego wskutek wprowadzonej waloryzacji ceł oraz wstrzymania przez syndykat dostaw tym kupcom, którzy sprowadzali wyroby zagraniczne. Posiadane zamówienia zapewniają pracę hutom na kilka tygodni. Skutkiem zbliżającej się wiosny wzrastają zamówienia ze strony handlu hurtowego, fabryk drutu i gwoździ. Konjunktura dla eksportu poprawiła się dzięki wyższym cenom żelaza na rynkach zagranicznych o 10—12 szylingów na tonnie. Eksport blach gatunkowych i stali szlachetnej do Jugosławji, Rumunji i Danji utrzymał się w dotychczasowych rozmiarach; wywóz rur na zamówienie Międzynarodowego Kartelu Rur był duży. Celem zcentralizowania eksportu odbędą się w początkach marca obrady, których przedmiotem będzie również sprawa przedłużenia trwania syndykatu i rozszerzenie jego działalności.

Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych przestały już pracować wyłącznie na skład i zaczęły pokrywać wzrastające zapotrzebowanie syndykatów, kółek rolniczych i odbiorców prywatnych. Dawna bolączka tego przemysłu — żądanie zbyt długich kredytów — trapi i nadal przemysłowców. Fabryki gwoździ, drutu żelaznego, blacharnie i cynkownie liczą na bardzo duże zamówienia od połowy marca.

W wytwórniach materiałów elektrotechnicznych ruch nie słabnie. Przeprowadzanie instalacji elektrycznych w nowych i remontowanych domach oraz wprowadzanie w życie elektryfikacji kraju wymagają ciągłej produkcji. Pomimo wojny celnej z Niemcami import przyborów elektrotechnicznych z Niemiec jest duży, nie więc dziwnego, że przemysł ten śledzi z dużym zainteresowaniem rozwój rokowań o traktat handlowy.

W przemyśle wyrobów platerowanych liczba robotników wzrosła o 10—20%. Eksport nie przekracza 15% produkcji. W rozwoju tej produkcji na wysokim poziomie stoją fabryki w Niemczech, które pomimo trudności celnych konkurują z wyrobami krajowymi.

Przemysł cynkowy posiada od dłuższego czasu niepomyślną konjunkturę wskutek zniżkowej tendencji cen. Przyczynia się ku temu nadprodukcja cynku i brak odpowiedniego zbytu. Jednak mimo niepomyślnej konjunktury, trwającej przeszło 2 lata, wytwórczość cynku w Polsce w r. 1927 zwiększyła się o 22%. W zrozumieniu niebezpieczeństwa, które grozi przemysłowi cynkowemu, producenci Belgji, Polski, Francji i Niemiec starają się utworzyć wspólny kartel. Atoli rokowania te bez udziału Ameryki, produkującej przeszło 46% cynku, nie mają widoków większego powodzenia.

Celem wzmocnienia pozycji polskiego cynku na rynkach europejskich przez zwiększenie produkcji a jednocześnie ulepszenie i potaniecie wyrobów, cynkownie na Górnym Śląsku prowadzą rozbudowę zakładów i przystępują do produkcji cynku elektrolitycznego.

Przemysł włókienniczy łódzki pracuje w całej pełni, oczekując ożywienia zbytu w połowie marca. Sezon wiosenny na rynku materiałów wełnianych częściowo się rozpoczął: transakcje były ożywione, wypłacalność klienteli zadowalająca. W branży bawełnianej ruch był mniejszy aniżeli w styczniu z powodu nadprodukcji wyrobów bawełnianych, których wytwórczość dorównała poziomowi przedwojnemu. Nadprodukcja towarów stworzyła niezdrową konkurencję pomiędzy firmami, które prześcigają się w udzielaniu długoterminowego kredytu. Wyroby trykotowe mają dobry zbytek wskutek przedłużającej się zimy.

Widzewska Manufaktura wprowadzi niebawem produkcję wyrobów lnianych, opartą na surowcu krajowym. Zasługuje to na specjalne podkreślenie, gdyż dotychczas duże ilości lnu eksportujemy, zaopatrując się jednocześnie w wyroby obce.

Zakłady przemysłowe bielskie pracują z niesłabnącym rozmachem nad wykończeniem materiałów letnich. Zamówienia zagraniczne zostały zaspokojone. Zakupy krajowe w lutym przybrały duże rozmiary, do czego przyczynił się brak zapasów z poprzedniego roku. Jeżeli popyt na towary letnie utrzyma się nadal na tym poziomie, to wszystkie zapasy zostaną rozprzedane i sezon można będzie uważać za pomyślny. Nieco niekorzystny jest tylko sposób zapłaty, gdyż kupcy regulują należności rymesami na sierpień, wrzesień a nawet październik. Jednocześnie kupcy zagraniczni domagają się nadsyłania wzorów zimowych, które są na wykończeniu.

Fabryki sukna w Białymstoku wykonywują zamówienia wojskowe, względnie przygotowują zapasy na nadchodzący sezon. Produkcja wełnianych koców deseniowych powiększa się. Lepsze gatunki przeznaczone są na eksport do Chin, gorsze znajdują rynek zbytu w kraju.

Przemysł garbarski. Według ankiety przeprowadzonej niedawno przez związek garbarzy, czynnych garbarni jest w Polsce 1.296.

Z powyższej ilości 969 zakładów zatrudnia poniżej 5 robotników

"	"	142	"	"	10	"
"	"	87	"	"	20	"
"	"	98	"	"	powyżej 20	"

Przeróbka skór w I kategorii garbarni wynosiła w r. 1927 — 3.511 tys. kg

"	"	II	"	"	"	— 1.951 " "
"	"	III	"	"	"	— 2.232 " "
"	"	IV	"	"	"	— 16.950 " "

Małe garbarnie wytwarzają towar niskiego gatunku; nie opłacają ponadto podatków i świadczeń socjalnych, ukrywając wytwórczość przed okiem władz skarbowych — prowadzą przeto silną konkurencję z zakładami większymi. Próby powołania do życia syndykatu doprowadziły do porozumienia pomiędzy 34 garbarniami, natomiast toczące się od dłuższego czasu rokowania z pozostałymi większymi zakładami nie dały dotychczas pomyślnych wyników. Wzajemna konkurencja garbarni na rynku wewnętrznym, brak odpowiednich ilości surowca i import wyrobów gotowych — to są główne bolączki przemysłu garbarskiego. Poza skórą cielęcą musimy importować skóry bydlęce ciężkie za pośrednictwem Holandji, Anglii i Niemiec.

Przywóz skór wyprawionych, szczególnie lepszych gatunków skór wierzchnich (lakiery) i gotowego obuwia, premjowany przez Austrię i Czechosłowację, dawał się dotychczas bardzo we znaki przemysłowi garbarskiemu.

Wytwórczość nawozów sztucznych czyni duże postępy. Zewsząd napływają wiadomości o wzmagających się zapotrzebowaniach rolnictwa w bieżącym sezonie wiosennym. Przekonanie o opłacalności gospodarki nawozowej przenika coraz szersze sfery rolników, a niskie ceny nawozów sztucznych w stosunku do cen ziemiopłodów stanowią silny bodziec do zwiększonych zakupów.

Produkcja azotniaku w Chorzowie w r. 1926 wyniosła 117.000 tonn, w r. 1927 — 142.000 tonn, azotanu amonowego w r. 1926 — 12.500 tonn, w r. 1927 — 14.000 tonn. Dzięki zwiększonej wytwórczości, fabryka utrzymuje ceny bez zmiany, mimo wzrostu cen surowców, prądu i robocizny. Dotychczasowa sprzedaż przekroczyła sumy przewidywane. Ażeby zapewnić regularną dostawę zamawianych masowo nawozów, fabryka układa plany miesięcznych kontyngentów, których ściśle przestrzega. Od połowy października do końca lutego wysłano 55.300 tonn azotniaku, wskutek czego znacznie zmniejszyły się zapasy w składach.

W lutym wysłano większe partie superfosfatu do Rosji, a w przyszłości otwierają się perspektywy eksportu na rynek rumuński.

Przemysł drzewny. Na rynku wewnętrznym większy popyt istniał na materiał dębowy, dzięki zapotrzebowaniu kolei państwowych na budowę wagonów, mostów kolejowych i podkładów; zapotrzebowanie istniało również na okraglaki, szczególnie cieńsze, natomiast materiał tarty nie wzbudzał zainteresowania. Dlatego w tartakach panuje zastój, pomimo układu handlowego z Niemcami na dostawę materiału tartego. Z przyznanej ilości materiałów tartych w umowie kontyngentowej wywieziono do Niemiec tylko 10%, ponieważ przemysłowcy niemieccy, zaraz po zawarciu umowy, pobudowali nowe tartaki pod Berlinem, stwarzając tam centrum przemysłu drzewnego, podobne do Bydgoszczy.

W przemyśle meblowym sytuacja doznała polepszenia, dzięki zwiększonym zakupom mebli średniego typu, po cenach dostępnych dla szerszych sfer nabywców.

Tekturownie pracują stale wśród doskonałej koniunktury. Łatwość zbytu wyrobów istnieje w dalszym ciągu, przy rozszerzanej stale produkcji. W tranzakcjach odbiorcy domagają się większych ulg kredytowych, ofiarowując niekiedy zaledwie 10% gotówki.

Przemysł papierniczy, pracując bez przerwy na trzy zmiany, znajduje przeważnie zbyt w kraju i nieznaczne tylko ilości wywozi zagranicę. Dla zaspokojenia spożycia wewnętrznego, papiernie przeprowadzają duże inwestycje, rozwijają i ulepszają wytwórczość. Fabryki celulozy część produkcji eksportują. Ceny na rynku wewnętrznym utrzymują się od szeregu miesięcy na jednym poziomie — tranzakcje dochodzą do skutku przeważnie na weksle 3 — 6-miesięczne.

W przemyśle ceramicznym zamówienia na wapno, cegłę i materiały budowlane wzrastają. W związku z zakrojonym szeroko planem inwestycyjnym Rządu i instytucji komunalnych w stolicy i na prowincji nastąpiła zwyżka cen materiałów budowlanych. Zwyżka cen była przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który postanowił jej energicznie przeciwdziałać, choćby nawet drogą zrewidowania planu inwestycyjnego w roku bieżącym.

W przemyśle konfekcyjnym sezon zimowy był zadowalający. Obecnie wytwórcy przygotowują się do sezonu wiosennego. Transakcje towarami wiosennymi dotychczas były nieznaczne, ponieważ odbiorcy żądają kilkumiesięcznego kredytu. Zamówienia zagraniczne napływają z Jugosławii i Rumunii.

Przemysł galanteryjny modernizuje urządzenia szczególnie w zakresie fabrykacji guzików i większą produkcję, a dzięki wysokiej jakości swych artykułów nie obawia się konkurencji tandety zagranicznej.

Prowizoryczna statystyka Ministerstwa Przemysłu i Handlu wykazuje, że w Polsce istnieje 318.150 przedsiębiorstw rzemieślniczych, zatrudniających 883.670 pracowników. Zubożenie poinflacyjne, brak kapitałów i kredytu spowodowały, że rzemiosło przeżywa obecnie ciężki kryzys. Dotychczasowa akcja kredytowa P. K. O. dla rzemiosła była minimalna. Dopiero teraz Bank Gospodarstwa Krajowego rozszerzył kredyty rzemieślnicze do 13.500 tys. i rozdziela je za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności.

Warszawa liczy 26.000 przedsiębiorstw rzemieślniczych, w tem 10.000 chrześcijańskich i 16.000 żydowskich. Rzemieślnicy chrześcijanie, nie posiadając dostatecznego wyrobienia społecznego, nie rozumieją korzyści organizowania się. Jedyna spółdzielnia, którą posiadają „Kasa Członków Związku Rzemieślników Chrześcijan” liczy zaledwie 340 członków.

Natomiast organizacja rzemiosła żydowskiego czyni duże postępy i idzie w następującym kierunku: 1) stwarzania spółdzielni kredytowych, 2) organizowania spółdzielni handlowych dla zakupu surowców, narzędzi i maszyn, oraz 3) organizowania spółdzielni sprzedażnych. Naczelną organizacją rzemiosła żydowskiego, obejmującą przeszło 100.000 warsztatów, jest Rada Związków Rzemieślników Żydów.

Handel. W handlu detalicznym dało się zauważyć pod koniec miesiąca większe ożywienie, spowodowane zbliżającą się wiosną. Poprawa dotyczyła szczególnie gałęzi bławatnej i spożywczej. Proces ten opóźniał w dużej mierze okres przedwyborczy, w którym rozagitowana ludność powstrzymywała się od większych zakupów. Ceny artykułów bezpośrednio, czy pośrednio związanych z importem wykazują tendencję zwyżkową wskutek waloryzacji ceł. Rozdrobnienie handlu detalicznego jest bolączką, która trapi kupiectwo, ale która jednocześnie ulega w niektórych okolicach stopniowej likwidacji. Walka konkurencyjna z wszelkiego rodzaju handlarzami, którzy przy obecnie panującym systemie podatkowym łatwo ukrywają swoje obroty, jest wysoce uciążliwa.

O ile bolączką handlu detalicznego jest nadmiar drobnych firm, o tyle w handlu hurtowym daje się odczuwać brak wielkich domów handlowych. Wymiana towarów polskich na rynkach międzynarodowych odbywa się wskutek tego w wielu wypadkach za pośrednictwem obcych kupców i pośredników, przebywających chwilowo w Polsce i ciągnących z tego tytułu olbrzymie zyski.

Obrót zagraniczny przez Gdynię przedstawiał się w lutym następująco: przybyło statków 63 o pojemności 269.880 m³, przywieziono saletry 3.676 tomasyny 3.000, ryżu 250 tonn. Węgla wywieziono 106.773 tonn, t. j. o 3.203 tonn więcej, aniżeli w styczniu.

Eksport przez Gdańsk wynosił:

węgla	350.000 tonn (w styczniu 417.000 tonn)
drzewa	3.400 wagonów
zboża	538 „
cukru	446 „
innych	3.231 „

<i>Import:</i> rudy żelaznej	43.530 tonn (w styczniu 12.440 tonn)
nawozów sztucznych	39.060 „ „ 36.870 „

Względnie duża ilość przewozów morskich przypada na statki polskie. Największym przedsiębiorstwem żeglugowym w Polsce jest przedsiębiorstwo państwowe „Polska Żegluga”. Pomimo niekorzystnych warunków, spowodowanych zniżkową tendencją frachtów, „Polska Żegluga” rozwija się pomyślnie, powiększając ustawicznie swój tonaż. Początkowa liczba statków 5 wzrosła obecnie do 10 o łącznym tonażu DWT. przeszło 22.000 tonn, w roku zaś 1928 przewidziany jest wzrost statków do 14, a tonażu do DWT. 32.000 tonn.

Bezrobocie. Ilość bezrobotnych w poszczególnych tygodniach lutego przedstawia się następująco:

4 lutego	181.454
11 „	181.229
18 „	181.398
25 „	179.644

Zatrudnienie i stan zamówień w niektórych rodzajach przemysłu przetwórczego.

Ilość zatrudnionych robotników i posiadanych zamówień w poszczególnych gałęziach przemysłu charakteryzuje mniej więcej dokładnie jego ogólną sytuację. Sporządzane zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego (Wiad. Stat. z 5. 3. 28 r.) dają nam możliwość oceny zmian, które zaszły w położeniu przemysłu od stycznia 1927 r. do stycznia 1928 r.

RODZAJ PRZEMYSŁU	Zakłady		Robotnicy zatrudnieni	Stan zamówień w końcu każdego miesiąca w % ogółu robotników		
	czynne	nieczynne		dobry	średni	zły
<i>Przędzalnie i tkalnie</i>						
Stan w styczniu 1927 r.	527	57	125.415	10,9	72,2	16,9
" " " 1928 r.	544	32	155.160	13,8	58,2	28
<i>Przemysł maszynowy</i>						
Stan w styczniu 1927 r.	279	7	34.035	4,7	67,3	28,0
" " " 1928 r.	279	9	41.724	20,6	55,1	24,3
<i>Przemysł metalowy</i>						
Stan w styczniu 1927 r.	356	19	29.823	6,1	69,6	24,3
" " " 1928 r.	355	19	37.607	8,1	67,2	24,7
<i>Tartaki</i>						
Stan w styczniu 1927 r.	518	92	29.952	4,3	62,2	33,5
" " " 1928 r.	492	120	30.955	10,1	73,5	16,4
<i>Huty szkła</i>						
Stan w styczniu 1927 r.	51	26	12.374	5,4	58,8	35,8
" " " 1928 r.	56	21	14.206	2,7	67,0	30,3
<i>Cegielnie</i>						
Stan w styczniu 1927 r.	255	163	9.174	9,1	48,0	42,9
" " " 1928 r.	320	112	13.730	29,3	60,4	10,3
<i>Fabryki papieru</i>						
Stan w styczniu 1927 r.	36	6	6.672	16,6	74,7	8,7
" " " 1928 r.	38	4	8.527	25,7	63,7	10,6
<i>Przemysł elektrotechniczny</i>						
Stan w styczniu 1927 r.	44	—	3.268	—	76,1	23,9
" " " 1928 r.	44	—	4.552	35,5	51,8	12,7
<i>Garbarnie</i>						
Stan w styczniu 1927 r.	72	9	3.698	1,6	44,6	53,8
" " " 1928 r.	75	6	4.184	12,6	60,8	26,6
<i>Młyny</i>						
Stan w styczniu 1927 r.	127	6	3.774	1,3	68,3	30,4
" " " 1928 r.	128	9	4.196	6,0	39,4	54,6

Na podstawie załączonych liczb stwierdzić można, że prawie we wszystkich rodzajach przemysłu, zwiększyła się liczba uruchomionych zakładów, co z kolei przyczyniło się do wydatnego wzrostu zatrudnionych robotników. Stan zamówień w poszczególnych gałęziach, oceniany w stosunku do ilości robotników, zmienił się również korzystnie. Poprawa zamówień szczególnie wyraźnie występuje w cegielniach, fabrykach papieru, przemyśle elektrotechnicznym i garbarniach, uwidoczniając się w spadku zamówień złych i wydatnym wzroście dobrych i średnich. Jedynie tylko w młynach stan zamówień pogorszył się, chociaż liczba robotników pomimo to zwiększyła się.